

W sobotę, ze względów rodzinnych, wybraliśmy się w okolice Jastrzębia. Po sprawdzeniu terminarza uznałem, że pora pierwszy raz w życiu wybrać się na mecz Młodej Ligi. Okazja była znakomita, bo Jastrzębski Węgiel podejmował Skrę Bełchatów. Zacierałem ręce, że taki hit nam się trafił.



Kiedy w dniu meczu spojrzałem na tabelę Młodej Ligi okazało się, że to żaden hit. Przed tym meczem gospodarze byli na IX miejscu, a goście na XIV, czyli ostatnim.

I tak ciekawiła mnie ta rywalizacja, zwłaszcza jak w regulaminie rozgrywek wyczytałem, że w meczach Młodej Ligi mogą grać nawet 23-latkowie. Dodam, że wszyscy zawodnicy muszą mieć polskie obywatelstwo.

Mecz odbywał się na hali przy ulicy Reja, gdzie dawniej rozgrywali swoje mecze seniorzy z Jastrzębia. Na meczu hala była prawie pusta. Było z kilkanaście osób.

W obu zespołach grali młodzi chłopcy. Wśród nich byli nawet kadeci. Raczej nikt mi nie

wyglądał na takiego, co by zbliżał się do 23 lat.

Poziom meczu był taki sobie. Nikt mi nie wpadł w oko taki, żebym już w następnym sezonie wypatrywał go na parkietach PlusLigi. Zaskoczyło mnie, że w obu zespołach, zwłaszcza Skrze, grali zawodnicy o dość skromnych warunkach fizycznych. Powie ktoś, że pojechałem na swój pierwszy mecz Młodej Ligi i próbuję oceniać poziom nie mając porównania z innymi meczami. Na Młodej Lidze byłem pierwszy raz, ale widziałem wiele meczów juniorów i kadetów, w tym turnieje finałowe o mistrzostwo kraju.

Nie zabrakło w tym meczu emocji. Było też duże zaangażowanie zawodników obu klubów. Dwa pierwsze sety zaskakująco (patrzac na tabelę) wygrali goście. W secie 3. mieli piłkę meczową, ale przegrali go do 24. To była najciekawsza partia, której fragmenty umieściłem poniżej. W kolejnych setach zawodnicy Skry „posypali się” i gładko je przegrali do 18 i 8.

W zespole z Jastrzębia zwróciłem uwagę, że gra Musielak, który jest bardzo podobny do Rafała Musielaka, który grał kiedyś w Mostostalu Kędzierzyn-Koźle. Z tego co udało mi się pobieżnie sprawdzić w necie, to myślę, że jest to jego syn. Gra na pozycji libero.

Po meczu porozmawiałem chwilę z trenerem Skry, który nazywa się Radosław Kolanek. Obok link do tej rozmowy w Przeglądzie Ligowym [TUTAJ](#)

{morfeo 83}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}